

– Stowarzyszenie powstało z rozpaczy. Chcemy uratować to dziedzictwo kulturowe, które znajduje się na terenie byłej kopalni Anna – mówi Marek Kubik, jeden z założycieli Stowarzyszenia Sympatyków Byłej Kopalni „Anna”.

Na drugie życie kopalni NIE MA PIENIĘDZY

PSZÓW Stowarzyszenie Sympatyków Byłej Kopalni "Anna" powstało w marcu tego roku. Jego założycielami byli Mirosław Czech, Marek Kubik, Andrzej Stroka oraz Marcin Biegalski. Chcieli uratować jak najwięcej zabytków (m.in. słynnego niemieckiego architekta Hansa Poelziga) industrialnych, które znajdują się na terenie pszowskiej kopalni.

Spółka Restrukturyzacji Kopalni (SRK) Oddział KWK "Anna" zajmuje aktualnie powierzchnię 76,2 ha. Na jej terenie znajdują się nieruchomości niezabudowane (np. strzelnica czy tereny zieleni) oraz zabudowane (np. markownia, budynek maszyny wyciągowej Chrobry I, budynek łaźni kobiecej nr 1 przy szybie Jan). Miasto może przejąć tereny oraz obiekty od SRK całkowicie za darmo.

Mają pomysły

Marek Kubik wyjaśnia, że stowarzyszenie ma koncepcje na ponowne wykorzystanie poko-

palnianych terenów i obiektów. - W maszynowni kompleksu Chrobry chcielibyśmy założyć muzeum górnictwa ze szczególnym uwzględnieniem kopalni Anna. W magazynie chcielibyśmy, aby powstała sala koncertowo-wystawowa. Betonowym szymbem Chrobry chcielibyśmy zainteresować inwestorów. Mamy pomysł, żeby w tamtym miejscu powstała ścianka wspinaczkowa. Jego górna część można by wykorzystać na punkt widokowy z jakąś gastronomią. Przy dobrej pogodzie widać stamtąd nawet Tatry - opowiada Kubik. Dodaje, że Pszów mógłby zostać wpisany jako przystanek na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego.

W najbliższych czasach zostanie stworzony film o pszowskiej kopalni. Regionalny Instytut Kultury w Katowicach razem z członkami stowarzyszenia chce w nim pokazać obiekty i historię kopalni Anna. - Chcemy zrobić audiowizualną wycieczkę z

przewodnikiem, który pracował na tej kopalni i pokazać jej historię - wyjaśnia Marek Kubik. Jak tylko zostanie wydana zgoda na wejście na teren kopalni od SRK, rozpocznie się nagrywanie filmu.

Miasto nie chce pomóc?

Sympatycy kilkakrotnie spotkali się z władzami Pszowa. Rozmawiali przede wszystkim na temat ewentualnego przejęcia przez miasto od SRK obiektów pokopalnianych. - Ze wspólnych spotkań wynika, że miasto nie jest zainteresowane przejęciem żadnych zabytków z kompleksu Chrobry - mówi z żalem Kubik. Dodaje, że najbardziej boli go to, że stowarzyszenie jest traktowane przez miasto jako przeciwnik. - Walczymy o wspólną sprawę. Dzięki tej inwestycji mamy możliwość stworzenia nowego życia w Pszowie. W tym miejscu można by stworzyć strefę kultury, sportu czy turystyki. Obecna kadencja władz Pszowa jest kadencją historyczną. Albo za-

pisze się złotymi zgłoskami na kartach historii, albo wpisze się na listę hańby - mówi stanowczo Kubik. Wskazuje, że jedyną argumentacją władz miasta jest brak funduszy. A Kubik podkreśla, że pieniądze na ich zrealizowanie stowarzyszenie chciałoby pozyskać m.in. z projektów unijnych.

Część, ale nie wszystko

Jak tłumaczy Dawid Topol, wiceburmistrz Pszowa miasto interesuje się przyjęciem terenów od SRK już od ponad roku. W efekcie wóldarze wraz z radnymi oglądali obiekty pokopalniane kilkakrotnie. - Nie jesteśmy zainteresowani oczywiście przejęciem wszystkich obiektów. W polu naszego zainteresowania nie leży przejęcie np. wieży szybowej Chrobry II. Natomiast zastanawiamy się nad przejęciem szybu Jan. Planujemy przeznaczyć ten obiekt na wieżę widokową. Rozważamy również możliwość pozyskania szybu Chrobry 1b wraz z budynkiem maszyny wyciągowej - wyjaśnia Topol. Dodaje, że do tematu przejęcia czegokolwiek od SRK trzeba podejść realnie i rzeczowo. - Musimy mieć plan, za co i jak będziemy utrzymywać pozyskane obiekty - argumentuje Topol.



Marek Kubik chce ocalić od zniszczenia obiekty pokopalniane. Aby o pszowskiej „grubie” nie przypominał jedynie wagonik postawiony na skwerze przy ul. Wolczyka.

Kubik podkreśla, że przejęcie szybu Jan jest pewnym krokiem naprzód w działaniach miasta. Ale pyta, co z resztą obiektów, które znajdują się na terenie kopalni. - Jest sześć obiektów,

które są wpisane do rejestru zabytków. Może i nie zostaną zrównane z ziemią, ale bez odpowiedniej opieki popadną w ruinę albo zostaną rozgrabione - zauważa Kubik. (juk)

COŚ WIĘCEJ NIŻ KOPALNIA?

Obiekty Poelziga zaliczane są do wczesnomodernistycznych i traktowane są jako jedne z pierwszych symptomów nowoczesnej architektury europejskiej. Wyjątkowy jest zespół zabudowań szybu Chrobry I. Prac nad tym założeniem Poelzig rozpoczął w 1914 r., obejmowało ono budynek maszyny wyciągowej i nadszypie, sortownię z płuczką, warsztaty, a także zespół elektryczny z kotłownią i rozdzielnią. - Wszystkie obiekty architekt utrzymał w jednorodnej stylistyce najnowszych tendencji architektonicznych, które rezygnował z dekoracyjności na rzecz rzeczywistości. Wyjątkowość zespołu zabudowań kopalni Anna tkwi przede wszystkim w użyteczności oraz uniwersalności zaproponowanej przez Poelziga formy - informuje Anna Syska z Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach.